Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 73 i 281). — Telef. Nacz. Red. 230 —

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 250.000 Mp.
Na dworcach poza Lwowem 300.000 Mp.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 6981. Lwów, środa, 20 lutego 1924. Rok XV.

Wielka manifestacja polskości Katowic.

Tajemnicze duchy nadal straszą w domu przy ul. Żółkiewskiej.

Generał Władysław Sikorski ministrem spraw wojskowych.

Lwów, 18. lutego.

Powołanie gen. Sikorskiego na stanowisko ministra spraw wojskowych **spotka się niewątpliwie z powszechnem uznaniem.**

Nowy minister ma za sobą „priora". **Świadczące jak najchlubniej o jego zdolnościach, energji, a także wysokiem poczuciu obowiązku.** Od lat młodych zaprzągł się w służbę idei, oddawszy jej całego siebie. Jeszcze nie zanosiło się na wielki przełom dziejowy, który miał wskrzesić Polskę, gdy Wł. Sikorski już wszedł w grono szermierzy, torujących drogę wyzwolenia Ojczyzny. Zawczasu zaprawiał się w ofiarnej pracy, w hartcie ducha, w podporządkowaniu swego „ja" celom ogólnym.

Wybuch wielkiej wojny powołał go pod broń, ziszczając najgorętsze pragnienia serca. Epopeja Legjonów dała Sikorskiemu chrzest ognia. W walkach nietylko ukrzepił swe męstwo, lecz także opanował praktycznie arkana sztuki wojennej, nadto zaś nabrał bystrości w orjentowaniu się na terenie polityki.

Moment dźwigania się Polski ku samoistności zastał Sikorskiego w zupełności już **dojrzałym do podjęcia wielkich zadań.** Patrzyliśmy **z bliska na jego czyny.** W walkach bowiem o Lwów Wł. Sikorski **odegrał ważną rolę.** Umiał paraliżować przewagę Ukraińców swem zdecydowanem stanowiskiem, umiał ich trzymać w szachu, ilekroć podsunęli się pod miasto umiał nękać ich śmiałymi wypadami, a w otwartym boju, osobiście z karabinem w ręku wiódł swe szczupłe liczebnie zastępy ku coraz nowym — ileż razy wprost nieprawdopodobnym — zwycięstwom!

Wojna z bolszewikami w wyższej jeszcze mierze, bo w szerszym zakresie, **wykazała rycerskie cnoty Wł. Sikorskiego, jego żołnierską sprawność i umiejętność w kierownictwie powierzonych mu oddziałów.** To też wśród najwybitniejszych sił armji polskiej zajął jedno **z przodujących stanowisk.**

Żołnierz duszą i ciałem

nie przestał wszakże Sikorski być obywatelem

i to obywatelem jasno zdającym sobie sprawę ze wszystkich problemów, związanych z istnieniem Państwa.

Rzadkie to **połączenie znakomitego militarysty z światłym mężem stanu** w jednej osobie świetne dało wyniki, gdy w jednym z najkrytyczniejszych **momentów**, jakie przeżyła młoda **Polska**, po za-

mordowaniu Prez. Narutowicza, **ster władzy dostał się w ręce gen. Sikorskiego, jako szefa Rządu.**

Potworna zbrodnia na głowie Państwa popełniona groziła **rozpętaniem wojny domowej.** Gen. Sikorski zażegnał jednak groźne niebezpieczeństwo, stłumił gwałtowne wstrząśnienie w samym zarodku, nawę Państwa wyprowadził nietkniętą z pośród dybiacych na nią zewsząd fluktów przewrotu i anarchji.

Jako prezes gabinetu gen. Sikorski

wywiązał się z trudnego nad wyraz zadania znakomicie.

Ściśle przestrzegając postanowień konstytucji, w karbach utrzymywał niebezpieczne dla ładu i prawidłowego rozwoju rozpętanie antagonizmów partyjnych. Na okres jego rządów przypadło

ustalenie granic wschodnich Państwa

przez uznanie ich ze strony mocarstw — fakt historycznej doniosłości, który sam jeden wystarcza, w nazwisku gen. Sikorskiego zapewnić na kartach naszych dziejów zaszczytne miejsce.

Także w obrębie spraw wewn. **rządy gen. Sikorskiego zaznaczyły się bardzo dodatnio.** Stosunki ekonomiczne rozwijały się w owym okresie pomyślnie, a finansowe — dzięki ustabilizowaniu dolara — weszły również na bitą drogę prawidłowego rozwoju. Ileż oszczędziłoby Państwu bolesnych doświadczeń, ile gwałtownych wstrząśnień, **gdyby gen. Sikorski mógł był plany swe przeprowadzić w całkowitości.**

Wejście gen. Sikorskiego obecnie w skład rządu w charakterze ministra spraw wojskowych **uprawnia do nadziei, że jego doświadczenie i zdolności znowu wiele przyniosą pożytku Ojczyźnie.**

Telegramy

REFERENDUM LUDOWE W BAWARJI.

Wiedeń. (Tel. GP). „Der Morgen" donosi z Monachjum, że wczoraj w Bawarji odbyło się referendum ludowe w sprawie rozwiązania sejmu i zmiany konstytucji. Dziennik sądzi, że oba te wnioski uzyskały większość.

W SZWAJCARJI PRZYWRÓCONO 8-GODZ. DZIEŃ PRACY.

Berno szwajc. (Tel. GP). W wyniku referendum ludowego w sprawie art. 41 ustawy fabrycznej uchwalono 433.000 głosami przeciw 316 000 znieść wprowadzony prowizorycznie półtora roku temu na czas kryzysu gospodarczego 54 godzinny tydzień pracy i przywrócić dawny 48 godzinny tydzień.

ZAŁATWIENIE ŻADAŃ BUDŻETOWYCH.

Warszawa. (Tel. GP). „Kurjer Poranny" podaje, że podczas rozmowy Sikorskiego z Prezydentem Rzplitej wszystkie żądania budżetowe wysunięte przez gen. Sosnkowskiego i podtrzymywane przez Sikorskiego, załatwione zostały po myśli życzeń ministra spraw wojskowych.

ZMIANA GABINETU W BELGJI.

Paryż. (Tel. G. P.) „Journal" donosi z Brukseli, że **w razie upadku gabinetu** król zamierza powierzyć wicegubernatorowi Societe generale **Frantlemu** misję utworzenia nowego gabinetu.

Wielka manifestacja polskości Katowic.

PROTEST LUDNOŚCI POLSKIEJ PRZECIW CIEMNYM MACHINACJOM NIEMCÓW. — ŻĄDANO ROZWIĄZANIA RADY MIEJSKIEJ I „VOLKSBUNDU".

Katowice. Wczoraj w południe odbył się tutaj przy udziale około 6.000 osób **olbrzymi wiec protestacyjny przeciw katowickiemu urzędowi mieszkaniowemu, który składa się przeważnie** z Niemców i któremu zarzucono cały **szereg nadużyć** przy przydziale mieszkań. Poruszono także sprawę **składu Rady miejskiej w Katowicach** i domagano się jej rozwiązania, oraz rozpisania nowych wyborów. Poruszono również **uporczywie krążące pogłoski o zakusach Niemiec, dążących do odebrania Polsce Katowic i Królewskiej Huty.** Uchwalono też szereg rezolucji, pomiędzy innemi domagających się natychmiastowej i zupełnej reorganizacji składu osobowego urzędników urzędu mieszkaniowego w Katowicach, wyłonienia komisji dla zbadania działalności urzędu mieszkaniowego i rozpatrzenia zarzutów o nadużycia tego urzędu, utworzenia tymczasowej Rady komisarycznej, następnie rozpisania nowych **wyborów** do Rady miejskiej i **jak najszybszego rozwiązania „Volksbundu".** Po wiecu udali się uczestnicy pochodem przed gmach teatru, przed którym przemawiali jeszcze liczni mówcy. **Manifestacja zakończyła się odśpiewaniem Roty.**

S. p. Prof. Włodzimierz Łukasiewicz

Lwów, 18. lutego.

W dniu wczorajszym zmarł w mieście naszem profesor Uniw. Jana Kazimierza dr. Włodzimierz **Łukasiewicz**, przeżywszy lat 63. Zgon jego okrywa **ciężką żałobą naukę polską**, ś. p. Łukasiewicz bowiem **był jednym z najwybitniejszych uczonych europejskich w zakresie syfilidologji.** Światły jego umysł od wczesnych lat młodości poświęciwszy się walce z tym strasznym wrogiem ludzkości, odsłonił mu szereg tajemnic zarówno w zakresie diagnostyki luesu, jak też w zakresie terapji tej strasznej choroby.

Dodać należy, że ś. p. Zmarły wyrobił sobie znakomitą markę już jako młody człowiek nie tylko w kołach uczonych polskich, ale także **w szerokich kołach nauki europejskiej**, a to tem bardziej, że znaczną część życia spędził za granicą, szczególnie w Tyrolu, gdzie przez szereg lat działał w Insbruku również w zakresie swojej specjalności, zdobywając sobie nie tylko uznanie świata uczonego, ale także **wdzięczność gorącą szerokich kół ludności**, trapionej wówczas w owych stronach złośliwą endemją luesu.

Śp. Łukasiewicz ogłosił **mnóstwo wyczerpujących dzieł** z zakresu djagnostyki i terapji chorób skóry, oraz chorób wenerycznych, a w szczególności luesu, a ponadto zaś rozsiał olbrzymią ilość broszur, artykułów itp. notatek w czasopismach fachowych. Ale zgon też Jego odbije się niewątpliwie silnem echem w kołach lekarskich całej Europy.

Dodać należy, że śp. Łukasiewicz był nietylko znakomitym uczonym — teoretykiem i świetnym lekarzem-praktykiem, ale ponadto także **subtelną duszą artystyczną**, wrażliwą na wszelkie piękno, szczególnie zaś na piękno sztuki. Od wielu też lat wspólnie z ukochaną swą Małżonką Różą z Dzwonkowskich, zbierał **wytrwale** zabytki sztuki przemysłu artystycznego, w szczególności zaś dzieł sztuki malarskiej.

W biegu lat powstał też w mieszkaniu państwa Łukasiewiczów przy ulicy Sykstuskiej **wspaniały zbiór wszelkiego rodzaju dzieł sztuki, istne muzeum, będące prawdziwą chlubą naszego miasta** i zwiedzane zawsze licznie przez swoich i przyjezdnych, wiedzących, że w mieszkaniu przy ul. Sykstuskiej napoić będą mogli oczy i serce całem mnóstwem wrażeń wysokiej wartości estetycznej.

W zbiorach państwa Łukasiewiczów reprezentowane szczególnie bogato są **dzieła starej sztuki włoskiej**, ponadto zaś współczesne malarstwo polskie, dzieła najcenniejszych naszych malarzy. Oprócz tego zbiory śp. Łukasiewicza obejmują mnóstwo **arcydzieł sztuki złotniczej**, w szczególności zaś wspaniałe zbiory sreber artystycznych, wartości bezcennej. **Także** keramika, rzeźby w drzewie, sztuka stosowana, szczególnie w zakresie tkackim licznie w zbiorach śp. Łukasiewicza reprezentowana. Zbiory te częściowo przeznaczył już śp. Łukasiewicz **dla Muzuem Narodowego w Krakowie,** reszta zaś pozostaje własnością pani Łukasiewiczowej.

Szerokie sfery Lwowa, u których ś. p. Zmarły **cieszył się głębokim szacunkiem i powszechną miłością, odczują głęboko stratę tego znakomitego uczonego** i cieszącego się powszechnym szacunkiem **obywatela.** Zgon Jego odezwie się też żałobnem echem niewątpliwie w świecie naukowym całej Polski i zagranicy. Ciężko dotkniętej Wdowie po ś. p. Łukasiewiczu **przesyłamy w imieniu redakcji „Gazety Porannej" wyrazy najgłębszego żalu i współczucia.**

Niechaj ś. p. Łukasiewiczowi ta ziemia małopolska, którą tak serdecznie ukochał, lekką będzie.

Strategiczna wartość Polesia.

Lwów, 18. lutego.

Były Prezes Rady Ministrów, a obecnie Minister spraw wojskowych Wł. Sikorski zamieszcza na łamach ostatniego numeru „Bellony" interesujący artykuł poświęcony doniosłemu zagadnieniu obronności wojennej naszych Kresów wschodnich ze szczególnem uwzględnieniem roli strategicznej Polesia.

Kraina ta osłaniająca serce Rzeczypospolitej, jest — zdaniem Szan. autora — na olbrzymim obszarze naszego frontu wschodniego jedynym terenem z natury obronnym i może znakomicie wspomóc oba otwarte a podatne do rozwinięcia wielkich zamierzeń bojowych, fronty skrzydłowe (litewski i wołyńsko-podolski).

W rozważaniach swych **nawiązuje** Minister Sikorski do **tradycji** strategicznej przekazanej w dziełach Prądzyńskiego i Mierosławskiego, którzy w zaniedbaniu obszarów wschodnich widzieli jeden z zasadniczych powodów klęski z 1831 r. Dawną tę teorję umacnia Minister Sikorski i rozszerza szeregiem doświadczeń ostatniej wojny i przeprowadza w tym celu niezwykle dokładną analizę całego obszaru Polesia, wykreślając w przybliżeniu jego granice, swoisty charakter wód tamtejszych, pierwotnych lasów i osiedli, a wreszcie nikłej i zaniedbanej sieci komunikacyjnej.

W ostatecznych wnioskach strategicznych i taktycznych stwierdza Minister Sikorski, że Polesie, jakkolwiek nie pozwala na rozwinięcie szerszej akcji bojowej — umożliwia jednak drobnymi stosunkowo siłami trzymanie w szachu nieprzyjaciela i ułatwia rozwinięcie zaczepnej akcji na pozostałych odcinkach.

Artykuł kończy rzut oka na niezwykle doniosłe zagadnienie obrony naszych Kresów wsch. przed wszelkim zewnętrznym, czy też wewnętrznym nieprzyjacielem. Ten wzgląd ogólno-państwowy powinien na zawsze odrzucić wszelką myśl rewizji granic wschodnich i uszczuplenia tą drogą potencjonalnych sił Rzeczypospolitej. Trwała obronność naszego kraju wymaga jak najściślejszego zespolenia Kresów z Macierzą, co uzyskać zdołamy jedynie na podstawie jasnego i jednolitego programu polityki kresowej, któryby uniemożliwił wszelkie knowania zwrócone przeciwko bezpieczeństwu i całości utrwalonej w swych obecnych granicach Rzeczypospolitej Polskiej.

RZEŹ SEPARATYSTÓW BYŁA PRZYGOTOWANA ZGÓRY.

Paryż. (Tel. G. P.) Wedle informacji „Petit Parisien", istnieją niezbite dowody, że **program krwawej rozprawy z separatystami** w Palatynacie **był zawczasu w zupełności opracowany w Heidelbergu z udziałem rządu bawarskiego.** Władze francuskie są w posiadaniu wszystkich szczegółów tego programu i zakomunikowały je władzom angielskim.

Emigracja słowacka niepokoi Czechów.

Praga, 18. lutego.

„Narodni Listy" przynoszą wiadomość o tem, że Franciszek Unger, „**pracujący za granicą intenzywnie za oderwaniem Słowaczyzny od Czech**", stara się zwołać w Paryżu lub też w Rzymie albo we Wiedniu kongres emigracji słowackiej celem wytworzenia wspólnego antyczeskiego frontu Słowaków. Pismu czeskiemu nie podoba się również to, że wiadomość o tym kongresie „Slovak" ks. Hlinki zamieścił na miejscu naczelnem.

Przywódca Słowaków, ks. Hlinka o Czechach.

Preszburg, 18. lutego.

W związku z wiadomą sprawą odmówienia przez władze czeskie zagranicznego paszportu na wyjazd do Ameryki przywódcy Słowaków ks. Hlince, przynosi preszburski „Słowak" z dnia 12. lutego artykuł ks. Hlinki, w którym między innymi czytamy następujące senzacyjne oświadczenie, charakteryzujące jaskrawie obecne stosunki na Słowaczyźnie:

„Na Słowaczyźnie każdy agent czeski cieszy się zupełną wolnością, tylko my synowie tej ziemi staliśmy się niewolnikami. Tak jest, jesteśmy obecnie większymi niewolnikami, niż byliśmy podczas panowania madziarskiego".

Tak pisze ks. Hlinka o dokonanem przez Czechów „wyzwoleniu" Słowaków.

Co wykazała nasza ankieta teatralna?

SAMORZUTNA INICJATYWA ANKIETY WYSZŁA Z KÓŁ PUBLICZNOŚCI. — AKTUALNOŚCI PROBLEMU DOWIÓDŁ UDZIAŁ W ANKIECIE NAJPOWAŻNIEJSZYCH OSOBISTOŚCI LWOWSKIEGO ŚWIATA KULTURALNEGO I ARTYSTYCZNEGO. — CO STWIERDZIŁA ANKIETA. — KONSEKWENCJE.

— — **Lwów**, 19. lutego.

Ze względu na niesłychanie doniosłą **misję kulturalno - narodową, jaką ma do spełnienia kresowy teatr lwowski**, „Gazeta Poranna" już od dawna w szeregu artykułów podejmowała **zadanie obudzenia społeczeństwa z obojętności ; zainteresowania go tą kwestją, oraz zwrócenia uwagi czynników miarodajnych na ten bezprzykładny i progresywny upadek, w jaki coraz głębiej pogrąża się w latach ostatnich nasz teatr**, mający za sobą tak świetne tradycje przeszłości.

Że głos nasz nie przebrzmiał bez echa, świadczy o tem fakt, że w jesieni ub. r. **z kół naszych czytelników odezwał się samorzutny głos, domagający się, aby tę ważną sprawę wytoczyć przed forum społeczeństwa i wezwać je do wydania swego sądu o brakach teatru i ich przyczynach, jako też o środkach ratunku dla tej niesłychanie ważnej instytucji kulturalno - narodowej, której nam żadną miarą zaprzepaścić nie wolno.**

W uznaniu słuszności tego żądania opublikowaliśmy odnośny list p. Zielińskiego, a równocześnie otworzyliśmy w „Gazecie Porannej" ankietę na ten temat.

Ogromnej aktualności i powagi poruszonego przez nas zagadnienia dowodzi, że w ślad za nami **i inne pisma lwowskie uważały za stosowne zająć się tą sprawą**, zaś na zaproszenie nasze w ankiecie wypowiedziały się **najpoważniejsze osobistości ze sfer kulturalnych i artystycznych Lwowa**, a napływ listów, nadsyłanych na ten temat do naszej redakcji, był tak znaczny, że niepodobna było wszystkich publikować. Ograniczyliśmy się zatem tylko do pomieszczenia sądów osób najbardziej w tej mierze kompetentnych, w takiem ich zestawieniu, aby dać **wszechstronne oświetlenie problemu**, przyczem stwierdzić należy, że wszystkie dalsze nadesłane nam opinje, mutatis mutandis idą mniej więcej po tej samej linji i dadzą się sprowadzić do kilku zasadniczych konkluzji, których wyprowadzenie będzie zadaniem niniejszego resume.

W ANKIECIE WYPOWIEDZIAŁY SIĘ NAJPOWAŻNIEJSZE OSOBISTOŚCI.

W szeregu osobistości, które wzięły udział w naszej ankiecie, prócz kilku osób, które życzyły sobie zachować incognito, znajdujemy nazwiska, które mówią same za siebie. Wypowiedzieli się zatem krytycy i autorzy tej miary, co: **Henryk Cepnik, prof. Moraczewski, prof. Józef Mirski, prof. Edwin Jędrkiewicz, Józef Jedlicz, Michał Rolle, Henryk Zbierzchowski, dr. Henryk Henus Orzechowski.** Z lwowskiego świata muzycznego zabrali głos dwaj wybitni krytycy muzyczni: **prof. Franciszek Neuhauser i prof. Płomieński.** Kwestję dekoracyjno - inscenizacyjną omówił artysta malarz prof. **Kazimierz Kostynowicz**, z zawodowego punktu widzenia naświetlił kwestję teatru znany artysta dramatyczny **Stefan Michułowicz**, jako też bezimiennie... inny artysta sceny lwowskiej. Nadto wypowiedział się w kwestji gospodarki teatralnej blisko z tą sprawą obeznany członek Rady miejskiej prof. **Edwin Hauswald**, oraz pewna wybitna osobistość lwowskiego świata finansowego.

CO STWIERDZIŁA ANKIETA.

Jako najważniejszy rezultat naszej ankiety uważać należy ustalenie szeregu pewników, co do których zgodną opinję, w formie ostrzejszej lub łagodniejszej, wydali wszyscy bez wyjątku jej uczestnicy.

Pewniki te można ująć krótko w następujących punktach:

Teatr lwowski znajduje się w tak głębokim upadku, w jakim nie był nawet w najgorszych dla siebie czasach. Strona artystyczna przedsta-

PROCES KSIĘŻNEJ ESZTERHAZY.



Księżna Ludwika Eszterhazy oskarżona przez rząd czeski o szpiegostwo na rzecz państw ościennych. Sąd karny w Preszburgu ukończył już śledztwo w tej sprawie i odesłał akta do prokuratorji.

A. SILVESTRE.

Zaczarowana szabla.

Przekład z francuskiego K. R.

Czytaliście zapewne niedawno o awansie komendanta Laripete? Został mianowany pułkownikiem — co mu się zresztą słusznie należało za jego długoletnią służbę, za przebytą kampanję i odniesione rany.

Urocza jego małżonka, Olimpia, dostosowała się rychło do nowej sytuacji: nie patrzy już nawet na porucznikow, uznając rangi dopiero od kapitana w górę.

Pułkownik, który zawsze był pedantem na punkcie porządku i dyscypliny — obecnie stał się jeszcze więcej skrupulatnym i wymagającym. Nie ujdzie jego uwagi najdrobniejsze zaniedbanie, najdrobniejsza niedokładność w umundurowaniu żołnierza czy oficera.

Olimpia ze swej strony również interesuje się żywo armią, względnie poszczególnymi jej reprezentantami. Dużo mógłby o tem powiedzieć kapitan Chamberlot, który właśnie siedzi w zacisznym buduarze pani pułkownikowej, podczas gdy na drugim końcu mieszkania pułkownik pracuje przy swem biurku, zajęty wynalazkiem nowego proszku do czyszczenia guzików uniformowych.

Gdzieś w pobliskiej kasarni odezwała się trąbka na apel. Kapitan Chamberlot, który właśnie ma służbę, zerwał się na równe nogi. Musi iść do kasarni — służba go woła. I pożegnawszy czule pułkownikową — spiesznie wychodzi.

— Masz tobie, — Gaston zostawił szablę, — zauważyła mimochodem Olimpia, — poczem rzuciła się niedbale na otomanę, bawiąc się obrywaniem płatków róży, ofiarowanej jej niedawno przez kapitana.

Tymczasem — na odgłos trąbki pułkownik zerwał się od biurka i podszedł do okna. Okno to wychodziło na pryncypalną ulicę miasteczka, — to też na każdy apel trąbki ulica roiła się od oficerów i żołnierzy, spieszących na apel, — a komendant miał doskonałą sposobność obserwowania przechodzących.

Pierwszym, który mu wpadł w oko, był właśnie kapitan Chamberlot, który spokojnie maszerował do koszar.

O zgrozo! Chamberlot nie miał przypasanej szabli! — Chamberlot oficer dyżurny, bez szabli! To niesłychane!

Pułkownik otworzył gwałtownie okno i kilkakrotnem psykaniem przywołał biednego kapitana, dając mu do zrozumienia, aby natychmiast stawił się przed nim.

Dopiero wchodząc do przedpokoju swego zwierzchnika zauważył Chamberlot, że nie ma szabli. Co tu począć? iść aż do buduaru Olimpji po swoją szablę, — to nieco ryzykowne, — a nuż pułkownik go na tem złapie? — Więc nie namyślając się długo, Chamberlot zdjął jedną ze szabel pułkownika, wiszących na ścianie przedpokoju, — przypasał ją sobie i po chwili stanął w postawie służbowej przed swym zwierzchnikiem.

— O do djaska, pomyliłem się — pomyślał pułkownik. A kiedy kapitan zapytał go, w jakim celu go przywołano, — pułkownik wyjąkał:

— Ot — nic — drobnostka. Miałem panu coś powiedzieć, — ale już zapomniałem. Bardzo przepraszam, że pana trudziłem.

Chamberlot zasalutował, a na wychodnem odpasał szablę, wieszając ją na swoje miejsce. Ale droga wypadała mu pod oknami pułkownika, który wrócił już na swój punkt obserwacyjny. Oczom własnym nie wierzy: oto idzie Chamberlot — i znów bez szabli!

Przygląda mu się bacznie, wreszcie otwiera gwałtownie okno i przywołuje go z powrotem do siebie.

Kapitan Chamberlot połapał się już, o co chodzi. Zatem bez wahania przypasał sobie znowu w przedpokoju szablę swego zwierzchnika i pewny siebie stanął przed jego obliczem.

Laripete przeciera oczy zdumiony.

— Panie kapitanie — chciałem pana o coś zapytać — i znowu zapomniałem. Sapristi — jakąż ja mam głowę!

— Nic nie szkodzi, panie pułkowniku — zaczekam chwilkę...

— Nie, nie — idź pan do służby. Kiedy sobie przypomnę, powiem panu przy sposobności. Bardzo przepraszam, że pana trudziłem.

Kapitan skłonił się grzecznie — a wychodząc nie omieszkał naturalnie pozbyć się pożyczonej szabli, lokując ją na właściwem miejscu.

Tymczasem pułkownik, lękając się już poprostu o swój rozum, nacisnął guzik dzwonka elektrycznego łączącego jego gabinet z buduarem jego żony. Przebudzona ze słodkich marzeń tym dźwiękiem, Olimpia po-

wień schodzi często do poziomu lichej sceny amatorskiej, stan finansowy przedstawia się również ujemnie. Przyczyny tego są następujące:

Repertuar jest marny, nieinteresujący, nie uwzględnia ani wartościowych nowości obecnej doby, ani arcydzieł literatury dramatycznej swojej i obcej.

Wystawiane sztuki są grane bez zrozumienia stylu i ducha utworu, bez nadania im odpowiedniej oprawy scenicznej. Brak umiejętnej, świadomej swych środków i celów reżyserji i nieodpowiednia obsada ról sprawia, że nawet sztuki, cieszące się gdzieindziej powodzeniem, u nas upadają po krótkim żywocie.

W tym **deficycie** artystycznym **naszych teatrów tkwi przyczyna deficytu finansowego,** gdyż teatr lwowski przestał wywierać siłę **atrakcyjną,** któraby pociągała wybredniejszą publiczność.

W dalszej analizie przyczyn tego smutnego stanu rzeczy, ankieta jako źródło powyższych niedomagań wskazuje na **bezład, chaos, przypadkowość środków, brak myśli przewodniej i systemu w gospodarce naszego teatru, za co wina spada na komisję teatralną, oraz na dyrekcję teatrów lwowskich.**

KOMISJA TEATRALNA.

Według tej zgodnej opinji wszystkich uczestników ankiety, lwowska komisja teatralna, jakkolwiek bezsprzecznie ożywiona najlepszemi chęciami in puncto teatru, **nie posiada jednak przy obecnym swym ustroju i w obecnym swym składzie żadnych warunków do spełnienia ciążącego na niej zadania.**

CO STWIERDZIŁA ANKIETA ODNOŚNIE DO DYREKCJI TEATRÓW.

Dla obecnej dyrekcji teatrów lwowskich ankieta nasza

wypadła wprost druzgocąco.

Wyłania się z niej ta niezbita prawda, że **p. Czarnowski,** prócz niepomiernej ambicji i zakusów dyktatorskich, **nie posiada żadnych warunków ani na dyrektora, ani na reżysera sceny społecznej.**

Aktor niezły, nie posiada jednak ani dostatecznej **wiedzy w dziedzinie teatrologji i literatury dramatycznej, ani daru szerszej orjentacji, ani wybitnej inteligencji, ani nawet tej dozy samokrytycyzmu,** któraby mu pozwoliła uzupełnić własne braki oparciem się o **autorytet innych,** przez wciągnięcie do współpracy osób, lepiej od niego ukwalifikowanych.

Równie niekorzystnie przedstawiają się administracyjne zdolności p. Czarnowskiego. Niema on **ani należytej sprężystości** w kierownictwie, **ani taktu w postępowaniu z personalem.**

Liczne głosy, nadesłane nam ze sfer aktorskich, z których — jak zaznaczyliśmy na wstępie, pomieściliśmy tylko dwa, **świadczą najdobitniej o tem, że dezorganizacja, panująca wśród drużyny artystycznej i mała wydatność jej pracy, jakoteż nienależyte funkcjonowanie całej maszyny teatralnej, jest wynikiem nieudolności kierowniczej i braku taktu p. Czarnowskiego, który, powodując się osobistymi animozjami, pozbawia niejednokrotnie zespół teatralny najlepszych sił, lub też hamuje ich rozwój.**

W zwięzłem resumé możemy tylko powołać się na szczegółowo wyrażone w tej mierze poglądy uczestników ankiety, jak wiele zła wynikło i wynika dla teatru z tych autokratycznych zakusów obecnej dyrekcji.

Wziąwszy na swoje wątłe barki administrację i kierownictwo artystyczne aż trzech teatrów, obecny dyrektor **nie może podołać ani stronie finansowej, ani artystycznej,** a rezultatem tego przysłowiowego zapracowania p. Czarnowskiego jest

ogólne nieróbstwo w teatrze lwowskim,

niezatrudnienie celowe personalu, brak dostatecznych prób, nie dość obfite przygotowanie repertuaru, pociągające za sobą braki w razie niepowodzenia wystawionej sztuki, a w dalszej konsekwencji pustki na widowni, wyjałowienie talentów i zniechęcenie personalu.

GŁÓWNE WARUNKI SANACJI.

Z tych założeń uczestnicy ankiety wyprowadzają trzy główne postulaty sanacji naszych stosunków teatralnych:

1) **Rekonstrukcja komisji teatralnej,** która winna być nie tylko organem kontrolnym, ale i doradczym, redukcja liczby jej członków i przeistoczenie jej na wzór Krakowa, np. gdzie komisja teatralna składa się tylko z dwóch reprezentantów gminy, oraz czterech osób fachowych ze świata literackiego i artystycznego.
2) **Powołanie na dyrektora człowieka odpowiednio ukwalifikowanego,** o wysokiej kulturze artystycznej i literackiej, wytrawnego teatrologa, **któryby umiał scenie naszej przywrócić utracone walory artystyczne.**
3) **Oddzielenie zarządu administracyjnego od kierownictwa artystycznego,** jakoteż **powołanie do pomocy i do rady fachowców,** a mianowicie konsulenta literackiego, muzycznego i dekoracyjnego.

Wiele opinji zwraca się też przeciw

dotychczasowemu sposobowi angażowania personalu.

Coroczne wypowiadanie oraz **czekanie z odnawianiem kontraktów aż do ostatniej chwili,** do rozpoczęcia nowego sezonu, jest upokarzające dla artystów, a przynosi szkodę ukształtowaniu zespołu, gdyż artyści, nie mając pewności angagement, starają się zawierać gdzieindziej kontrakty, a w ostatnim momencie dopiero **dyrekcja angażuje nie takich artystów, jakich jej potrzeba, ale tych, których ma do dyspozycji.**

POSZCZEGÓLNE ZDANIA I SĄDY.

Poza tymi najogólniejszymi wskaźnikami poszczególne opinje rozstrzelały się w rozbieżnych kierunkach.

Kilku członków ankiety wypowiedziało się **przeciw umiastowieniu teatrów,** wychodząc z założenia, że w obecnych warunkach ekonomicznych miasto niema dostatecznych funduszów na utrzymanie trzech scen na odpowiedniej wyżynie i że **należałoby tu dopuścić żywszą zawsze i ruchliwszą inicjatywę prywatną.** Inni znów idą drogą pośrednią, proponując, aby jeden lub dwa teatry wypuścić w dzierżawę. Niektórzy opowiadają się za **prowadzeniem trzech scen, inni są za redukcją liczby teatrów.**

JAKA KANKLUZJA NORZUCA SIĘ Z NASZEJ ANKIETY.

Pozostawiając te i inne poszczególne zania pod rozwagę czynników miarodajnych, na podstawie przebiegu naszej ankiety wyprowadzamy tutaj tylko te konkluzje, jakie z jej wyników narzucają się z imperatywną siłą.

W pierwszej linji **p. Czarnowski winien sam wyprowadzić konsekwencje z tej zgodnej opinji, jaka wielkim głosem przemawia do jego sumienia artystycznego, a nawet narodowego, nietylko z łamów naszego pisma, ale również i z niedwuznacznej oceny jego działalności ze strony całej fachowej krytyki lwowskiej i w konsekwencji tej złożyć swoją rezygnację ze stanowiska, któremu podołać nie może.**

A obecnie jest

czas do tego właśnie odpowiedni.

Zapóźno bowiem czekać z wyborem człowieka na tak odpowiedzialne stanowisko do końca sezonu teatralnego tj. do 1. września, a choćby do końca czerwca. **P. Czarnowski winien zgłosić swą rezygnację już teraz, z wiosną, aby był czas na** wyszukanie godniejszego po nim **następcy i aby nowy dyrektor miał dość czasu do ułożenia sobie kampanji, zaangażowania zespołu, przygotowania repertuaru, planu pracy itd.**

W **przeświadczeniu, że w tej ważnej dla społeczeństwa polskiego miasta naszego sprawie, uczyniliśmy, co należy do sumiennej i czujnej publicystyki, oczekujemy teraz, aby i inne powołane w tej mierze czynniki spełniły z kolei swoją powinność.**

---

biegła do gabinetu, obawiając się, czy mężowi jej nie stało się co złego. — No chwała Bogu — kapitana widać jeszcze było doskonale z okna. Pułkownik podprowadził Olimpię do okna, a wskazując jej Chamberlota zapytał nerwowo:

— Widzisz tam — tego kapitana?

Olimpia zadrżała! Tajemnica się wydała, mąż wie już wszystko!

— Widzę go, wyjąkała pobladła.

— To kapitan Chamberlot — prawda?

— Tak... kapitan Chamberlot, powtórzyła drżąca.

— Przypatrz mu się dobrze!

A gdy Olimpia odruchowo cofnęła się, pociągnął ją ku oknu, pytając:

— Spojrz — czy on ma szablę, czy nie ma?

Tak — to jasne, — wiedział wszystko! Nie ma co kłamać, w takiej strasznej sytuacji.

— Nie ma szabli! odparła z wysiłkiem, przygotowana na wszystko.

— Otóż — mylisz się, moja droga — odparł pułkownik tryumfująco, kładąc ręce w kieszeni — mylisz się: Chamberlot właśnie ma szablę!

Co opóźniło wypłatę emerytur kolejowych?

Lwów, 18. lutego.

Wydział polityczno-pras. Prezydjum Rady ministrów nadsyła nam następujące pismo:

„W związku z artykułem lwowskiej „Gazety Porannej“ z 7. bm. pt. „Rozgoryczenie wśród emerytów kolejowych“ — Ministerstwo kolei żel. komunikuje:

„Dyrekcja krakowska wypłaca emerytury natychmiast na podstawie rozporządzenia Min. kolei żel. Okólnik Min. skarbu L. 389 dep. administracyjny, wydz. emerytalny) w sprawie 63%-go dodatku drożyźnianego **wpłynął do dyrekcji krakowskiej** 21. I. br., co zostało zalikwidowane wraz z poborami za miesiąc luty do dnia 28. I. br., a więc w przeciągu siedmiu dni. Należy zaznaczyć, że w **Małopolsce jest około 16.000 emerytów** kolejowych. Już dnia 29. I. br. odesłano przekazy przez kurjera do P. K. O. Dwa dni świąt, tj. 2. i 3. bm. oraz zawieje śnieżne, utrudniające ruch kolejowy musiały wpłynąć na opóźnienie wypłaty emerytur“.

Czy niezgoda polsko-czeska jest chwilowa?

Praga, 18. lutego.

Praski „Czech“ przytacza artykuł „Echa Warsz.“, które powołuje się na oświadczenie Czechów Kramarza, Palackiego ,jakoteż i na antypolskie wystąpienie całej prasy czeskiej, wykazuje jak błędnym jest pogląd niektórych polityków polskich, iż dzisiejsza niezgoda pomiędzy Polską a Czechami nosi charakter tylko chwilowego nieporozumienia i że przeciwnie jest to **kwestja o głębszych przyczynach i wychodzi z owego kierunku, który** propagowali politycy czescy już w ubiegłem stuleciu i którym kierują się też obecnie.

„Czech“ twierdzeniom „Echa Warszawskiego“ wcale nie zaprzecza, przynosząc jego artykuł bez najmniejszego **komentarza.**

---

2 tygodnie aresztu za obrazę b. ministra Kucharskiego.

Lublin, 18 lutego.

„Ziemia Lubelska“ zamieściła w jesieni artykuł T. Kaszyńskiego, wymierzony przeciw ówczesnemu ministrowi skarbu, p. Kucharskiemu. W tym artykule nazwano p. Kucharskiego „pogromcą marki polskiej. Urząd prokur. wytoczył „Ziemi Lub.“ proces. Sąd wydał wyrok, skazujący red. Teodora Kaszyńskiego na 2 tygodnie aresztu i koszta sądowe

---

NADESŁANE.

FRANK WALORYZACYJNY:
18—19 bm. 1,800 000 Mk.

Nowiny z Przemyśla.

Przemyśl w lutym.

Prośby w sprawie sprzedaży dzienników w niedzielę. W sprawie zakazu sprzedaży dzienników w niedzielę zwracamy się do p. Inspektora Pracy we Lwowie, by polecił Ekspozyturze Inspektoratu pracy natychmiastowe cofnięcie zakazu dotyczącego sprzedaży dzienników w niedzielę. Jest tó sprawa dla ogółu nader ważna, gdyż szerokie koła czytelników mogą w niedzielę otrzymać dzienniki tylko w biurze kolejowem „Ruch“ i u nielicznych kolporterów w mieście. Wszędzie władze starają się ułatwić byt prasie a u nas na partykularzu lada kacyk pod płaszczykiem „ustawy“ może pozwolić sobie na rozmaite kaprysy, ze szkodą dla ogółu obywateli. — U nas w Polsce — jak kto chce.

Ceny. W tutejszych restauracjach, kawiarniach i lokalach publicznych ceny są wprost bajońskie. Przyczyną tego stanu jest obojętność odnośnych czynników t. j. Starostwa i magistratu, które odnoszą się do tej ważnej sprawy z dziwną obojętnością. Przemyśl jest z tego powodu najdroższem miastem w Małopolsce.

Osobiste. Kierownictwo fizykatu powiatowego w miejsce chorego Dr. P. Petersa objął p. Dr. Ciechanowski.

(SCENA I ESTRADA.)

Przemyśl, 18. lutego.

Przemyśl pozostaje od dłuższego już czasu w apatji; kultura sceny jałowieje. od czasu do czasu dawany spektakl przez lokalne siły amatorskie przecież zastąpić nie może emocji prawdziwie artystycznego widowiska. Należy podkreślić, że poza jednym wieczorem Kazimiery **Rychterówny,** z niezrównaną wprost interpretacją Tennysona „Enoch Arden“, nie mieliśmy tu nic w sezonie zimowym godnego wzmianki. Objazdowe zespoły zaszczycające swą bytnością Przemyśl, wychodząc z założenia kasowego tylko efektu, nie są w stanie zadowolić publiczności przemyskiej, przywykłej do „czegoś dobrego“. Stąd utyskiwania na frekwencję, rzekome zniechęcenie teatralnych przedsiębiorców z apodyktyczną argumentacją: „Przemyśl nie ma odczucia dla sztuki“. Bezsprzecznie stworzenie tu stałego teatru, któryby stanął na wysokości zadania, powinno zainteresować poważne sfery inteligencji przemyskiej, brak tu jednak inicjatywy w tym kierunku.

Tut. „Fredreum“ stanęło na pochyłej równi od czasu wyjazdu p. **Lorenca,** stanowiącego „spiritus movens“ repertuaru, reżyserji, oraz gry. Bezsprzecznie dużą wyrwę w tym zespole poczynił też wyjazd p. Jul. **Haszczyca** z Przemyśla, z nazwiskiem którego łączy się szereg fredrowskich sukcesów. Ostatnio gościnnie wystąpili w „Fredreum“ pp. **Bartlińscy** („Uriel Akosta“, „Wiera Mircewa“). Jest to poza tem jedyne poważne zrzeszenie, na którego widowiska chętnie uczęszcza publiczność.

Z amatorskich zespołów wymienić należy: gimnazjalną scenkę oraz tut. zespół robotniczy. Pierwszy pozostający pod wytrawnem kierownictwem prof. **Rosego** wystawił ostatnio Fredry **„Nocleg w Alpeninach“** z muzyką młodego i utalentowanego kompozytora p. Silhera. Zespół operuje znakomitym materjałem, który scenicznie i głosowo nieraz czynił wrażenie kreacji godnej amatorów. Orkiestrą tegoż zespołu dyryguje umiejętnie p. S., którego oryginalna ilustracja muzyczna do libretta tej operetki zyskała powszechny aplauz i uznanie. Scenka przygotowuje obecnie wieczór ku czci Trzech Wieszczów.

Robotnicza scena cieszy się w mieście dużą popularnością i wszystkie jej spektakle odbywają się przy wysprzedanej sali. Reżyserem sceny robotniczej jest p. **Lechman.**

Z odczytowej sali wymienić należy prelekcję redaktora **Wieniawy-Długoszewskiego** n. t. **„Polacy na Syberji“.** Znakomity prelegent, znany Przemyślowi z zeszłorocznego odczytu n. t. **„Legenda Piłsudskiego“** wygłosił odczyt swój, przetkany osobistemi wspomnieniami z niezwykłą swadą oratorską, zyskując gromki aplauz.

Kradł i mordował „ze złości do żydów“.

SKRUCHA SPÓLNIKA. — SYLWETKA ZBRODNIARZA. — UDAREMNIONE OTRUCIE ŻONY. OFIARA OMYŁKI. — „ZE ZŁOŚCI DO ŻYDÓW“.

(Telefonem od naszego koresp.).

Stanisławów, 18. lutego.

Na posterunek P. P. w Knihiniczach pow. Rohatyn, zgłosił się tymi dniami **Wasyl Gnyp,** lat 26 i rzewnie płacząc, **przyznał się do współudziału całego szeregu kradzieży i chęci popełnienia morderstwa zapomocą otrucia.** Wyrzuty **sumienia** i terror, jaki roztaczał nad nim jego towarzysz, nie pozwoliły mu dłużej milczeć i zmusiły do wyznania **całej litanji popełnionych kradzieży,** przy których **był** tylko **ślepem narzędziem w ręku swego prowodyra.**

Jest nim **Mikołaj Tyblewicz,** lat 37, urodz. i zam. w Wasiuczynie, pow. Rohatyn, **skończony typ ponurego apasza wiejskiego, znany awanturnik, oddawna nieżyjący w zgodzie z władzami porządku publicznego.** Aresztowany swojego czasu pod zarzutem **morderstwa i kradzieży** i osadzony w więzieniu w Brzeżanach, uważał się odtąd za niewinną ofiarę, a wyszedłszy z więzienia, **postanowił „mścić“ się i to niewiadomo dlaczego — na żydach.** Dobrawszy sobie do pomocy Gnypa, z którego prędko zrobił bezwolnego manekina, popełnił z nim razem cały szereg **kradzieży świń, krów i koni** na szkodę **okolicznych** włościan, **niszcząc przytem i rozkradając majątek żony,** która z tego powodu czyniła mu ostre wymówki i zagroziła zdradą. Wobec tego

postanowił ją usunąć

i zmusił Gnypa, **by ten zapomocą wręczonych mu proszków strychniny struł jego żonę.** Tu się jednak odporność Gnypa załamała i chcąc ulżyć sumieniu, wyznał **na policji całą prawdę.** Tyblewicza natychmiast aresztowano, poczem **z całym cynizmem przyznał się do popełnienia kilkunastu kradzieży i usiłowanego morderstwa żony,** które, jak obecnie z rozmaitych poszlak wynika, niewątpliwie on popełnił.

Mianowicie w **jesieni** ub. **r. usiłowano dwukrotnie zamordować Marka Schwarza,** dzierżawcę dóbr z Wasiuczyna. Zbrodniarz strzelał do przejeżdżającego furą, **ukryty w gąszczu** przydrożnym. Pierwszym razem Schwarz uszedł szczęśliwie śmierci, przy powtórnem zaś zamachu **zginął woźnica jego Korczak, zastrzelony z dubeltówki.** Obecnie **strzelbę znaleziono w domu kochanki Tyblewicza.** a ponieważ obciążają go zeznania licznych świadków i niemożność udowodnienia alibi — **zbrodnię tę popełnił niewątpliwie aresztowany.** Świadczy o tem również fakt, że p. Schwarz, który jest żydem, jako człowiek dość surowy w **postępowaniu ze** służbą, **„naraził się“** Tyblewiczowi i „zasłużył na jego zemstę“.

Z ziemi stanisławowskiej.

Kradli.. skrzynię żelaza. Stróż kolejowy Franciszek Otto, pełniąc służbę wartowniczą na rampie zbożowej usłyszał podejrzane szmery, wydobywające się z jednego z wozów kolejowych naładowanych towarem. Zbliżywszy się ujrzał dwóch mężczyzn, którzy z rozbitego wozu wyrzucili skrzynię żelaza, jak się później okazało wart 90 milj. Mkp. i już zabierali się do zabrania łupu, gdy Otto przyskoczył do nich i chwycił jednego ze złodzieji za rękę, poznając w nim notowanego włamywacza Władysława Świątego. Opryszek jednak wyrwał się i wraz z drugim zbiegł i dopiero policja, której Otto zgłosił o zajściu aresztowała ich na drugi dzień. Drugi ze sprawców nazywa się Antoni Korsiak, również zawodowy złodziej.

Fałszywy żołnierz. Do mieszkania Marji Kowelskiej, żony sierżanta 48 pp. przyszedł onegdaj jakiś osobnik w mundurze wojskowym z żądaniem, że na polecenie męża ma wydać płaszcz i spodnie. Kowelska nie przeczuwając podstępu wydała garderobę tembardziej, iż żołnierz bojąc się indagacji, przynaglał ją do pośpiechu, obawiając się ponoś gniewu p. sierżanta. Dopiero wieczorem dowiedziała się od męża, że nikogo nie przysyłał a policja, której o fakcie doniosło, poszukuje pilnie dowcipnego „żołnierza“.

Samobójstwo zrujnowanego przemytnika wódki.

ZBANKRUTOWAŁ NA „SUCHEJ“ AMERYCE.

Londyn, w lutym.

Silne wrażenie sprawiła wiadomość **o samobójstwie bogatego przemysłowca,** właściciela destylarni wódek, Sir Johna Stewarta, w swoim własnym zamku **Fingask** Castle w pobliżu Edynburga.

Sir Stewart **zaangażował swój majątek w szmuglu wódki do Stanów Zjedn.** W przeciągu półtora roku **stracił na tym interesie półtora miljona dolarów.** Straty pochodziły stąd, że przedsiębiorcy, butelkujący wódkę, brali pieniądze od amerykańskich odbiorców i nic dostarczali towaru, oświadczając, że **skonfiskowany został przez amerykańskie władze prohibicyjne.**

Odbiorcy **zażądali od destylatorów zwrotu pieniędzy.** Sir John Stewart onegdaj przyjechał automobilem ze swojej destylarni pod firmą „Dashaler, Stewart i Syn“ w Dundee do swego zamku i odesłał automobil z wezwaniem, aby jego wspólnicy natychmiast przybyli do zamku. Stosownie do wezwania spólnicy przyjechali natychmiast, ale **znaleźli już tylko trupa.** Sir John Stewart odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w głowę.

Ostatni transport „whisky“ z destylarni Stewarta wysłany był do Vancouver w Kanadzie, aby tamtędy przemycić towar do Stanów Zjedn. drogą lądową. Statki przemytników amerykańskich, powiadomione o tym transporcie, przez cztery dni czyhały jednak na **transportowiec** z wódkami Stewarta, uprowadziły go na wybrzeże Kalifornji, gdzie w porozumieniu z butelkarzami wyladowały towar. Sir John Stewart nie otrzymał z całej tej transakcji **ani jednego dolara.**

Ograniczenie ruchu kolejowego Przemyśl-Zagórz.

Przemyśl, w lutym.

(X) Lwowska Dyrekcja kolejowa wstrzymała z dniem 1. lutego dwie pary pociągów na przestrzeni Przemyśl—Zagórz. Dotąd na przestrzeni tej kursowały 3 pary pociągów a obecnie odchodzi z Przemyśla jeden tylko pociąg w stronę Zagórza i jeden w stronę Przemyśla. To gwałtowne ograniczenie ruchu oznacza **odcięcie Przemyśla od miejscowości leżących na linji Chyrów—Zagórz,** które dotąd ku Przemyślowi ciążyły. Przemysł i handel miejscowości podkarpackich jak **Ustrzyki, Starzawa, Krościenko itd.** musi mieć kontakt z większym ośrodkiem jakim jest Przemyśl i z główną linją kolejową.

Tego rodzaju oszczędności utrudniają niezmiernie byt przemysłu prowincjonalnego, a w danym wypadku szkodzą znacznie rozwojowi i przyszłości **Przemyśla.**

Dyrekcja kolejowa we Lwowie zrozumie może, że mechaniczne skreślenie pociągów połączone jest ze szkodą dla **społeczeństwa i Skarbu państwa.**

„Ty“. czy „bracie“?

„WIELKIE“ ZAGADNIENIE W ARMJI CZESKIEJ.

(H). Czeskie ministerstwo Obrony krajowej rozesłało do wszystkich pułków kwestjonarjusz celem zasięgnięcia opinji oficerów co do projektu **przemawiania przez „ty“ i „bracie“ w armji czeskiej.** Większa część oficerów oświadczyła się za przemawianiem przez „ty“. Prasa wyraża przekonanie, że wskutek tego nastąpi jeszcze zbliżenie się między byłymi oficerami armji austrjackiej a oficerami legjonowymi. „Lidove Noviny“ krytykują całą akcję ministerstwa, twierdząc, że nikomu **nie należy narzucać poufałości** wobec osób, które go zresztą nic nie obchodzą.

Minister, któremu grożą śmiercią.

Praga, w lutym

(H). Czeski minister sprawiedliwości dr. Dolańsky otrzymał onegdaj list z zapowiedzią, że wkrótce **zostanie zamordowany.** „Lidove Listy“, organ stronnictwa ludowego, do którego dr. Dolańsky należy, omawiając list powyższy twierdzą, że pogróżka ta została wykonaną, spadnie cała odpowiedzialność na socjalistów, których prasa od szeregu miesięcy **prowadzi zjadliwą kampanję przeciw dr. Dolańskiemu** chyba z tego powodu, że jest to jeden z nielicznych ministrów, niewmięszanych w ostatnie skandaliczne afery geszefciarskie.

Gdyby się dr. Dolańskiemu coś stało — piszą „Lidove Listy“ — **odpowiedzą za to socjaliści.**

Czarna giełda — w więzieniu.

Budapeszt, w lutym.

(H). Policja wykryła w więzieniu śledczem **formalną giełdę pokątną,** w której czynny udział brali **nietylko w więzieniu przebywający komisjonerzy giełdowi i bankierzy, lecz także osoby z poza więzienia,** bankierzy, adwokaci i urzędnicy. Finansiści ci utrzymywali ruchliwą komunikację prywatną z więzieniem, wysyłając na giełdę więzienną codziennie swych klijentów i urzędników. W związku z powyższą aferą **zwróciła się policja do Rady giełdowej z prośbą o oczyszczenie giełdy z wszystkich podejrzanych osobników.**



Z dnia 18 lutego.

Giełda lwowska.

Lwów, 18. lutego

Obroty nieco liczniejsze. Podaż duża. Kursa zniżkowe nadal. Lekką poprawę kursu uzyskał Bank Przemysłowy. Z niekotowanych silniejsze gazy wsch. Pozatem transakcji nic wiele, po kursach zniżkowych. Tendencja zniżkowa. Usposobienie lekko ożywione.

TRANSAKCJE W AKCJACH.

Hipoteczny 3325, 3300, 3350, (3300, 3250). Małopolski 2400, 2500. Przemysłowy 2325, 2280, 2285, 2275, 2350, 2290, 2285, 2300, 2290, 2325. Z. B. K. 1310, 1300, 1350. Browary 31000, 31250, 30500, (31000). Chodorów 22700, 22750, 22900, 23000. Chybie 44000, 4150, 41000, 42000, 45000, 41000, drobne 45500, 46000, setka 39750. Cegielski 2700, 2725, 2800, 2750. Ćmielów 8000, 8025, 8050, 7750. Marynin 6050, 6000. Niemojowski 2400. Oikos 19000, 19250, 19200, 19100, 19175, 19125, 19150. Parowozy 1925, 1850, 1900, 1910, 1950. Pezet 900. Pocisk 5200. Nafta 2125, 2130. Rakszawa 14500, 14250, 14100. Tespy 28500, 28000, 28500, 28250, 28750. P. T. B. 575. Zieleniewski 47000. 46000, 47250, 48000. Lokomotywy 3500.

OBRÓT W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Kursa w tysiącach:

Auto poznańskie 550. Brugger 4000. Czechowice 800. Czempińska Huta 900, 950. Elektr. n. Sanem 800, 775. Foresta 2800. Gazy 75000, 76000, 77000, 76250, 76500, 78000, Gazy zachodnie 39000, 38000, 38500, 39500, 39250, 40000. Gazolina 4500, 4600, 4550, 4500, 4525, 4500. Gazociągi 850, nf. 750. Hydropol 350, 375. Jaworzno 118000, 116000, drobne 127000, 127250, 126750, 127500. Lesienice 9500, 9600. Nitrat 1000, 1050. Rolindustrja 1400. Szkło w Krośnie 8500. Terpentyna

Giełda zbożowa.

Lwów, 18. lutego.

Ruch na Giełdzie lekko ożywiony. Ogólny obrót około 50 ton. Transakcje w życie i jęczmieniu, — dobra pszenica poszukiwana.

Naogół podaż silna przy słabem zainteresowaniu z powodu spodziewanej zniżki cen.

Tendencja zniżkowa, usposobienie rezerwowane.

Pszenica krajowa 73/74 ex 1923 35—365000000. Żyto małopolskie 68/69 68/69 ex 1923 23—24000000. Jęczmień małopolski browarniany 21—22000000. Jęczmień małopolski przemiałowy 19—20000000. Owies małopolski 44/45 ex 1923 21—21500000. Mąka pszenna 40% „0“ 80000000. Mąka pszenna 55% „1“ 62000000. Mąka pszenna 70% „4“ 43000000. Mąka żytnia 60% „0“ 59500000. Mąka żytnia 7% „1“ 52500000. Otręb pszenny netto bez worka 12000000. Otręb żytni netto bez worka 11000000.

Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.

Giełda warszawska.

Warszawa. (PAT.) Notowania z 18. lutego br.: Gotówka: Dolary 9.350, 9,300, 9,400, 9.200, dolary kanad. 8,950, franki złote 1798.

Czeki: Belgja 351.500—349—353—345, Holandja 3,500—3.480, Londyn 40,200, 40,250—39,875, Nowy Jork jak gotówka, Paryż 405.350—403,150—407—399, Praga 271.150—266,900, Szwajcarja 1,625 —1.618.200—1,634— 1,602. Wiedeń 132—131—133—129. Włochy 405.500 —403.250. Bony złote 1.350 — 1,400. 8% pożyczka 13.500 — 13,250. Miljonówka 725 — 800, Pożyczka dolar. 6 m., 5,750.

AKCJE.

Bk. dysk. warsz. 28½ m. Bk. handlowy 26½ m. Bk. dla handl. i przem. 5½ m Bk. kred. warsz. 1.200 m. Bk. przem. warsz. 3 m. Bk. przem. Lwów 2.550. Bk. zj. spół. zarobk. Poznań 23 m. Bk. związku ziemian 600. Bk. zj. ziem pol. warsz. 4½ m. Eksp. soli potas. 28 m. Kijewski i Scholze 16.250. Puls 1.625. Spies i syn 4.250. Wildt 775. Cukrownia Chodorów 23½ m., Czersk 2.950. Częstocice 11¼. 8¼ m., Gosławice 4.800, Michałów 3.300. Grodzisk 430. Warsz. tow. fabr. cukru 16½ m., 17¼. Firlej 2.200. Łazy 480. Drzewny przem. i handl. 2.050. Warsz. tow. kop. węgla 19 m., 24.750. Cegielski 2.800. Fitzner i Gampner 29¾ m. Polski Lloyd 425. Przemysł leśny 425. Lilpop 3.100. Modrzejowskie zakł. 42 m., 47 m. Norblin 2.900, 3.050, 4 m. Ortwein i Karasiński 1.400. Ostrowieckie zakł. 38.750, 39 m. Parowozy 2.050, 1,900. Rohn i Zieliński 1.950. Pocisk 550. Rudzki i Ska 8 m., 9 m., Starachowice 1—5 16 m. Trzebinia 3.400. Unia 5.450. Suchedniów 500. Zieleniewski 49 m., 50 m. Zawiercie 2 miljardy. 2.010 milj. Żyrardów 1.125 milj., 1.225 milj. Borkowski 3.550. Br. Jabłkowscy 700. Skup skór 275. Syndykat rolniczy 7.700. Żegluga 515. Zachodnie tow. 650, 950. Ćmielów 8 m., 7.750. Elektryczność 8 milj., 7.750. Tow. elektryczne 800. Haberbusch 17 m. Fabr. papieru Klucze 5.300. Korek 450. Polska Nafta 2.300. Nobel 5.650. Pustelnik 6.200. Siła i światło 3 m. Spirytus 7 m., 9½ m. Zjed. fabr. maszyn 1.200. Brown Bovery 3.900. Szumilin herbata 400. Granum 900. Strem 85 m

Tajemnicze „duchy“ nadal straszą

w domu przy ul. Żółkiewskiej l. 38.

NIE ZLĘKŁY SIĘ NAWET PUBLICZNEGO NAPIĘTNOWANIA SWYCH CZYNÓW W PRASIE. — CZY PANNA FRYDA ZECHCE ZDEMASKOWAĆ ICH ZŁOWROGĄ DZIAŁALNOŚĆ?

Lwów, 18 lutego.

(H) Dziwy, które — jak donosiliśmy onegdaj — zdarzają się od szeregu dni w realności przy ul. Żółkiewskiej l. 38, **trwają dalej. Szyby w mieszkaniu Scheinów i Barthów nadal w nocy pękają.** Z podwórza realności dochodzi o północy **huk strzałów rewolwerowych,** pod drzwiami mieszkania Scheinów **kładzie każdej nocy jakaś tajemnicza, niewidzialna ręka listy z żądaniem olbrzymiego okupu i groźbą wymordowania całej rodziny**, a przedewszystkiem pani Scheinowej, zaś wystraszeni lokatorzy, wyglądając nocą przez okno, widzą przesuwające się ulicą jakieś **zagadkowe postacie, wpatrzone w okno mieszkania Scheinów.**

Nieprzyjemne to są, zaiste, rzeczy, ale nie groźne. To też wracamy do nich tylko dlatego, że **mieszkańcy „zaklętego“ mieszkania żyją w ciągłym strachu**, udzielającym się bliższym i dalszym sąsiadom, rozprzestrzeniającym się szybko po całej dzielnicy.

Do wyjaśnienia istotnych przyczyn tych urojonych czy rzeczywistych zjawisk pomódzby mogli sami lokatorzy owego mieszkania, o ileby zechcieli zastanowić się i odpowiedzieć na następujące pytania:

Qui pro dest? Komu zależeć może **na wywołaniu uczucia obawy lub strachu wśród mieszkańców realności przy ul. Żółkiewskiej l. 38**, a w szczególności wśród lokatorów mieszkania zajętego przez Scheinów i Barthów?

Komu w szczególności **zależeć może na zaniepokojeniu p. Scheinowej**, przeciw której pogróżki w pierwszym rzędzie się zwracają?

Jak wytłumaczyć sobie należy fakt, że każde podejrzane zjawisko **spostrzegła pierwsza zawsze panna Fryda**, która z pośród wszystkich mieszkańców **najmniej zdaje się być przestraszona** i — mówiąc o tajemniczych tych zdarzeniach, stale ma jakiś ironiczny uśmiech na ustach?

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania z 18 bm.: Holandja 214,90, Nowy Jork 576 i siedm ósmych, Londyn 24,68, Paryż 2515, Medjolan 24,92, Praga 16,70, Budapeszt 0,02. Bukareszt 2.99, Belgrad 7,60, Sofja 4,39, Wiedeń 0,0081¼.

Obroty pozagiełdowe

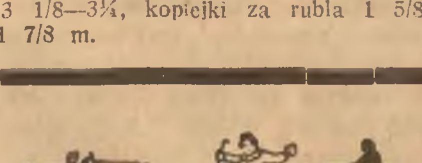
Lwów, 18. lutego

Dziś tendencja chwiejna, lekko zniżkowa, ceny się zmieniają o 50 punktów. **Obrót średni**, usposobienie ospały.

Dolary amer. 9.480—9.530 tys., kan. 8,700—8,800 tys., kor. czeskie 275—280 tys., funty szt. 38—38½.

Złoto: 20-kor. 42 3/4—43½ m., 20-mark. 46—47 m., 20-frank. 36½—37 m., 10-rubl. 55—55½ m.

Srebro: kor. austr. 780—800 tys., 5-kor. 4—4¼ m., flor. 2—2 1/8, ruble 3 1/8—3¼, kopiejki za rubla 1 5/8—1 7/8 m.



Lwów, 17 lutego.

Przez pewien czas prosiliśmy naszych P. T. Prenumeratorów o wstrzymanie się od przesyłania wpłat prenumeraty zapomocą czeków Pocztowej Kasy Oszczędności, a to z tej przyczyny, iż przeszkody w regularnej komunikacji kolejowej powodowały znaczne opóźnienie w doręczaniu czeków. Obecnie jednak, po uregulowaniu ruchu kolejowego, prosimy P. T. Prenumeratorów o nadsyłanie prenumeraty nadal w czekach P. K. O.

† **Włodzimierz Łukasiewicz**, profesor Uniwersytetu, znakomity uczony i doskonały lekarz-praktyk, zmarł we Lwowie w 65 roku życia. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Sykstuskiej l. 43 na cmentarz Łyczakowski, odbędzie się we środę, 20 bm. o godz. 11 przed południem.

Polskie Tow. Politechniczne. We środę dnia 20 lutego br. o godz. 6.15 wiecz. odbędzie się zebranie tygodniowe, na którem p. prof. dr. Tadeusz Malarski wygłosi odczyt p. t.: „O prostownikach termoelektrycznych prądu elektrycznego“.

Subskrypcja akcji Banku Polskiego. Dotychczas subskrybowano w Ziemskim Banku Kredytowym: Ziemski Bank Kredytowy 1000 sztuk, Senator Gr. Adam 100, Aleksandra Dąmbska 10, Tytus Bukowski 2, Stanisław Wędrychowicz 5, Inż. Leon Kozubski 1. Bronisław Stoiński 5, Dyr. Roman Zaborski 10 sztuk.

Tow. naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozof. odbędzie się w czwartek dnia 21 bm. o godz. 5 popoł. Porządek dzienny: Prof. Balzer: „Magisterjat w Polsce do połowy XIII. w. i kwestja magisterjatu Kadłubka“.

„Koło TSL. im. T. T. Jeża otwiera po przerwie wojennej swoją bogatą wypożyczalnię książek w szkole męskiej im. Kościuszki, przy ul. Czarnieckiego l. 1. Wypożyczalnia ta cieszyła się wielką ilością czytelników, jest więc nadzieja, że obecnie stanie się dobrodziejstwem dla publiczności nie mogącej obecnie korzystać z wypożyczalni z powodu wysokich opłat. Wypożyczalnia zostaje otwartą w niedzielę [illegible] bm. i będzie czynną w każdą niedzielę od 11 do 12 w południe.

Raut. Dnia 19. bm. odbędzie się staraniem funkcjonarjuszy policji śledczej Lwów-miasto w salach Domu Narodnego przy ul. Rutowskiego raut z tańcami przy współudziale artystów teatrów miejskich, na dochód wdów i sierot po funkcjonarjuszach policji śledczej. Piękny cel i jak najlepiej zapowiadająca się zabawa, ściągnie niewątpliwie tłumy publiczności. Po zaproszenia należy się zgłaszać w dniu rautu począwszy od godziny 6 wieczorem na miejscu. Dla młodzieży akademickiej legitymacja służy jako zaproszenie.

Lwowski Klub Sportowy Drukarzy „Grafika“ urządza dnia 23. lutego br. „Wielki Wieczór taneczny“ z loterją fantową, kabaretem i wielu innemi niespodziankami. Wstęp za zaproszeniami które otrzymać można w biurze Stow. Drukarzy „Ognisko“ ul. Piekarska 18 codziennie od 6—8 wieczór.

Walne Zgromadzenie Polskiego Tow. Przyrodników. We wtorek 19 bm. o g. 17 w sali Zakładu geolog. (Długosza l. 8) odbędzie się Walne zgromadzenie Polskiego Tow. Przyrodników im. Kopernika z porządkiem dziennym: Sprawozdanie przewodniczącego, sekretarza, oddziałów i skarbnika. 2) Sprawozdanie i wnioski Komisji rewizyjnej. 3) Wybór pięciu członków Zarządu głównego oraz trzech zastępców. 4) Wybór komisji rewizyjnej na r. 1924. 5) Wnioski Zarządu głównego i Oddziałów.

Koło Polek otworzyło pracownię haftów ręcznych i artystycznych, ul. Legionów 3, (wejście przez podwórze), przyjmuje zamówienia z własnych i dostarczonych materjałów i prosi wszystkie Panie o łaskawe poparcie tej nowej placówki społecznej. Kilka dobrych sił znajdzie tam jeszcze pracę. Równocześnie prosi Koło Polek pracodawców o zgłaszanie wolnych posad wszelkiego rodzaju pod tym samym adresem, gdyż ma obecnie liczne zgłoszenia pracowników godnych polecenia.

(m) **Podwyższenie i uchwalenie opłat za przechowanie bagażu w przechowalniach kolejowych** (garderobach), z dn. 16 lutego 1924 podwyższono i ustalono w jednostkach taryfowych opłatę za przechowanie bagażu w przechowalniach kolejowych (garderobach) we Lwowie, we Lwowie-Podzamczu, Przemyślu, Jarosławiu, Przeworsku, Samborze, Stryju i Tarnopolu na 15 jednostek taryfowych na dzień i sztukę. Dzień przyjęcia bagażu do przechowania, jakoteż dzień wydania liczyć należy za pełne dni.

Z życia towarzyskiego. Zarząd Koła koleżeńskiego słuchaczy Wyższych Kursów Ziemiańskich we Lwowie podaje do wiadomości, że fakt, iż 5 lutego na balu urządzonym staraniem tegoż Koła w salach Hotelu George'a tańczono zakazane w tut. djecezji tańce, zaszedł pomimo woli Zarządu Koła, który też za to zdarzenie nie bierze odpowiedzialności Zarząd. 3229

Komitet Rautu naftowego Koła Górniczo-Naft. Studentów Politechniki Lw. sprzedawać będzie na podstawie wydanych zaproszeń bilety wstępu w dniu Rautu, tj. w środę, 20. bm. od godz. 10 rano w Kasynie miejskiem. 3241

Podziękowanie

Całemu Społeczeństwu polskiemu miasta Tarnopola, które raczyło wziąć udział w oddaniu ostatniej przysługi Synowi i Bratu ś. p. Leopoldowi Riesowi, por. W. P. przy eksportacji zwłok tegoż, a to Wielebnemu Duchowieństwu, Ks. Kapelanowi Dadaszyńskiemu i JWP. Senatorowi Orlińskiemu za nader rzewne i serdeczne pożegnanie zwłok, WP. Prof. Vogiowej, WPanom Dr. Trojnarowi, Por. Makiewiczowi, Komisarzowi Lityńskiemu Dyrektorowi Towarnickiemu, jakoteż Polskiej Organizacji Narodowej, Policji państwowej i Korpusowi Oficerów tamtejszej załogi za szczere zajęcie się ekshumacją i eksportacją drogich zwłok, JWPanom Wojewodzie Zawistowskiemu, Pułk. Łukoskiemu, Komisarzowi miasta Dr. Leńkiewiczowi i Staroście Eckhardtowi za zaszczycenie swoją obecnością składają najserdeczniejsze podziękowania.

Matka i siostry.

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w oddaniu ostatniej przysługi Synowi i Bratu ś. p. Leopoldowi Riesowi por. W. P. a to przewielebnym Ks. Kapelanowi Ppłk. Greczowi i Ks. Proboszczowi Dr. Kesselringowi, JWP. Generałowi Niesiołowskiemu, Korpusowi Oficerów, Organizacji Obrońców m. Lwowa, Związkowi Legionistów i Strzelców lwowskich, Kołu Zmarłego i wszystkim Znajomym składają wyrazy serdecznej podzięki.

Matka i siostry



Z **„Młodej Scenki“**. „Grzegorz Dandin“, arcywesoła satyryczna komedja Moliera, celem lepszego przestudjowania i opracowania przełożoną została z dnia 16 lutego na 23 lutego tj. w sobotę.

*

TEATR WIELKI.

Wtorek, 19: „Jak wam się podoba“.

TEATR MAŁY.

Wtorek, 19: „Świderek“.
Środa, 20: „Świderek“.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek, 19: „Katja tancerka“.
Środa, 20: „Katja tancerka“.

Z KRAJU

Sprzedaż obligacyj kolejowych. P. K. K. P. podaje do wiadomości, że sprzedaż 10% obligacji kolejowych rozpocznie się w oddziale głównym P. K. K. P. w Warszawie 18. lutego br. w oddziałach prowincjonalnych P. K. K. P. o parę dni później.

Ks. Jan Gralewski, były poseł do pierwszej Dumy, kaznodzieja i zasłużony pedagog, zmarł po dłuższych cierpieniach wczoraj o 11 rano w 58 roku życia.

† Wojciech Roj, jeden z ulubionych przewodników Tytusa Chałubińskiego, zmarł w Zakopanem w 85 roku życia. Przeżywszy niemal wszystkich towarzyszów i przyjaciół jak Chałubińskiego, Stolarczyka, Dembowskich, Witkiewicza, Szymka Tatara, Sabałę i tylu innych miłośników starego Zakopanego, przebywał już tylko w gronie rodziny.

Jak obchodzić żałobę urzędową? Z powodu zaobserwowanych wypadków wywieszania na budynkach prywatn. na oznaczenie żałoby urzędowej nieodpowiednich flag, podaje do wiadomości na podstawie wyjaśnienia Prezydjum Rady ministrów, że w czasie urzędowo obchodzonej żałoby na budynkach prywatnych można **wywieszać tylko czarne** żałobne chorągwie. Chorągwie o **barwach państwowych** z opuszczeniem ich do połowy masztu wywiesza się na oznaczenie żałoby tylko na **gmachach rządowych.**

Zgon zasłużonego kapłana. Wczoraj zmarł w Warszawie ks. Jan Gralewski, były poseł do pierwszej Dumy, kaznodzieja i zasłużony pedagog, w 58 roku życia.

ZE ŚWIATA

Drożyzna nie wzrosła w Gdańsku. Gdański wskaźnik drożyźniany z dnia 13 **lutego** wynosi 135'12. W porównaniu do wskaźnika z 16 stycznia drożyzna wzrosła o 0'89 prc.

Fryderyk nie odzyska skonfiskowanych dóbr. Czesko-słowacki Sąd Najwyższy w Pradze rozstrzygnął ostatecznie, że b. arcyks. Fryderyk Habsburg nie ma żadnych praw do podnoszenia pretensji zwrotu skonfiskowanego majątku w cieszyńskiem na Śląsku.

(+) **Wdowa po Hardingu — dyrektorką wydawnictwa.** Jak wiadomo — zmarły prez. Harding zaczął karjerę od redagowania pisma „Marion Star". Obecnie wdowa po nim, która po śmierci męża wstąpiła do redakcji tego pisma, została dyrektorką Tow. wydawniczego „Marion Star". Na mocy specjalnego zarządzenia prez. Coolidge, pani Hardingowa uzyskała przywilej, że do końca życia nie będzie opłacała porto od swoich listów.

Zdementowanie kłamstw niemieckich. Delegat papieski Msgr. Testa zaprzecza jakoby padł w Spirze ofiarą napaści, zaznaczając, że wręcz przeciwnie doznał tam nadzwyczajnego przyjęcia ze strony władz francuskich oraz ludności.

Zapomogi rumuńskie dla armji Wrangla. Dzienniki sowieckie zamieszczają wiadomość o wniesieniu przez rząd rumuński do parlamentu ustawy w sprawie wyasygnowania 15 milj. lei w postaci zapomogi byłym wojskowym armji Wrangla, znajdującym się w Rumunji.

Stany Zjedn. naciskają dłużników. Rząd Stanów Zjedn. zamierza wystosować do Francji i innych krajów na **pomnienia** w sprawie **konsolidacji** długów **wojennych** i zapłaty zaległych procentów. **Ogólna suma** tych długów wynosi 7 i pół miljarda dolarów.

(az). Nowa wyprawa na Ewerest wyruszy niedługo z Londynu. Tym razem **w ekspedycji biorą** udział operatorowie **kinematograficzni**, pod przewodnictwem profesora Noela. Czynnych będzie 15 aparatów. Spodziewają się wyświetlania filmów w Londynie w miesiąc po zrobieniu zdjęć.

(az) **Skompromitowany prezez** Senatu zakłada dziennik. Jak donosi pilzneński „Cesky Deník" senator Praszek, należący do partji rolnej, zamierza założyć własny tygodnik, popierający interesa partii. W związku z tem wśród senatorów i posłów dużych właścicieli ziemskich nastąpiły tarcia, które mogą doprowadzić do poważnych powikłań.

(az) **Najbrudniejszem miejscem na kuli ziemskiej** ma być włoska wieś Tybecie Pari-Loong, w której zatrzymała się wyprawa angielska, udająca się na Mount Everest. Jest to 200 małych lepianek, około których wznoszą się olbrzymie góry wszelakiego rodzaju odpadków i nieczystości od 500 lat przez mieszkańców wsi tam wyrzucanych. Z czasem przewyższyły one domy, do których mieszkańcy zmuszeni są pełzać poprzez z trudem wygrzebane otwory.

(az) **Sensacyjny proces sadystki.** We Wiedniu wyznaczoną już została rozprawa przeciwnej p. Kalinec i towarzyszy, oskarżonej o sadyzm, namawianie nieletnich do nierządu itd. Na ławie oskarżonych zasiędzie oprócz niej jeszcze 7 osób ze świata przemysłowego i finansowego, oskarżonych o branie udziału w „seansach". Rozprawa budzi sensację. Chęć wrażeń nie zostanie jednak zaspokojona, ponieważ rozprawa toczyć się będzie najprawdopodobniej przy drzwiach zamkniętych.

Kara za karykatury. Znany karykaturzysta niemiecki Georg Grosz, autor albumu "Ecce Homo" **został skazany** na 500 marek grzywny za rozszerzanie tego albumu. Jest to pierwszy powojenny wyrok sądów niemieckich przeciw reprezentantom nowego kierunku w sztuce.

(+) **Bezczelność młodocianych bandytów.** W Ratyzbonie utworzyła się szajka młodych bandytów, którzy dokonali iście amerykańskiego napadu: Ołoczywszy w nocy pewien skład obuwia, zrabowali go doszczętnie, przyczem wszystkie przyległe ulice obstawili patrolami, które z rewolwerem w ręku zawracały przechodniów.

(+) **Bandytki na ulicach Berlina.** Przed kilku dniami w nocy na pewnego podpitego starszego robotnika napadło na ulicy sześć kobiet, które ciężko pobiły go i uciekły dopiero, gdy na rozpaczliwe krzyki napadniętego nadbiegli przechodnie.

(+) **Czesi nie chcą ks. Hlinki puścić do Ameryki.** Jak wiadomo, Czesi odmówili znanemu działaczowi słowackiemu, ks. Hlince, paszportu do Ameryki. Jak obecnie opowiada ks. Hlinka, jeden z ministrów czeskich rzekł doń: „Boimy się o pańskie życie", drugi dodał kpiąco: „Masz pan dosyć do roboty w kraju", wreszcie trzeci: „damy panu paszport pod warunkiem, że pan nie wróci więcej!" — Ks. Hlinka zapowiada ostrą walkę przeciw takiemu pogwałceniu swobód obywatelskich.

(+) **Osobliwy powód podpalenia.** W Monachium skazano na 2 lata więzienia żonę pewnego górnika, która podpaliła swój dom mieszkalny, wynajęty jej przez zarząd kopalni. Oskarżona broniła się tem, że podpaliła dom, aby zgładzić moc pluskiew, które jej nie dawały spokoju...

(+) **Szczepienie ochronne przeciw szkarlatynie.** Prof. Dochez (z amerykańskiego uniwersytetu Columbia) donosi, że zdołał odkryć bakcyla szkarlatyny, tzw. „streptococcus hemolyticus". Udało mu się również sporządzić odpowiednie serum, które w krótkim czasie leczy szkarlatynę.

Wstrzymane wysiedlenie żydów z Moskwy. Masowe wysiedlania żydów z Moskwy w ostatnich miesiącach, zostały wstrzymane. Jak donoszą, stało się to na skutek memorjału, przedłożonego Kamieniewowi oraz innym przedstawicielom wyższych władz przez reprezentantów żydowskiej gminy w Moskwie. Przyrzeczono, że na przyszłość żadne wysiedlenie nie nastąpi bez uprzedniego zbadania każdorazowo sprawy.

1000 uciekinierów nie ma gdzie wylądować. Gubernator Saloniki otrzymał depeszę z Konstantynopola, że okręt wiozący 1000 rosyjskich uciekinierów znajduje się w drodze z Noworosyjska do Saloniki. Statek wobec oporu gubernatora skierował się do Aten. Pośród wspomnianych znajduje się duży procent żydów.

Odezwa Towarzystwa Przyjaciół Skarbu Państwa do społeczeństwa.

Lwów, 18. lutego. Wielkie dzieło naprawy skarbu Rzeczypospolitej wymaga współdziałania całego społeczeństwa, wszystkich jego warstw i odłamów. Bez tej współpracy, bez skoordynowania wysiłków całego narodu, wiele poczynań Rządu w dziale sanacji skarbu chromać musi. Społeczeństwo gotowe jest z całym wysiłkiem współpracować z Rządem.

Wszyscy na ratunek skarbu, oto linja, po której pójdzie działalność Towarzystwa. Każdy winien czuwać nad tem, by przez niespełnianie obowiązków skarbowych ze strony pewnych członków społeczeństwa, lub co gorsza, przez ich wykrętne omijanie lub jawne deptanie, wielki wysiłek całego Narodu nie poszedł na marne.

Towarzystwo występuje z gorącym apelem do Polskiego Społeczeństwa: Obywatele! Do pracy! Do czynu! Do zapobiegliwej gospodarczej pracy, do rozumnego, energicznego czynu! Żądania Towarzystwa obejmują: 1) Propagandę zasad i obowiązków obywateli w stosunku do skarbu Państwa, 2) Projektowanie i współdziałanie w organizacji uproszczeń, zmierzających do szybkiego i dogodnego dla społeczeństwa wypełniania obowiązków płatniczych, 3) Współpraca z władzami skarbowemi I. instancji, w sprawach ujawniania przestępstw i nadużyć, oraz 4) Podejmowanie i rozwiązywanie ze stanowiska społecznego zagadnień natury skarbowo-ekonomicznej. Zgłoszenie chętnych do współpracy w rozbudowaniu organizacji Towarzystwa Przyjaciół skarbu Państwa przyjmuje Sekretarjat Główny w godzinach od 12—3 i od 5—7 w gmachu Min. skarbu, Rymarska 3, pokój nr. 114. W sprawie organizacji kół prowincjonalnych Towarzystwa, informacji udziela Sekretarjat Główny.

Stwórzmy w Polsce instytut radiologiczny.

APEL ZNAKOMITEJ NASZEJ RODACZKI, P. CURIE - SKŁODOWSKIEJ DO KOBIET POLSKICH.

Lwów, 18. lutego. Rodaczka nasza p. **Skłodowska-Curie**, której nowa jej ojczyzna dała tak świetne pole i warunki pracy, **pamięta jednak zawsze o Polsce** i pragnie, aby korzyści dokonanego przez nią odkrycia służyły też jej braciom. Dała tego jasny dowód, rozpoczynając przed dwoma laty w Warszawie **akcję w kierunku stworzenia Instytutu radiologicznego dla celów leczniczych.** Gdy obecnie z okazji Jubileuszu naszej Rodaczki urządziło **Zjednoczenie** polsk. chrz. Tow. kobiec. odczyt p. t. „Ćwierćwiecze Radium", wygłoszony przez prof. Klemensiewicza oraz wysłało list do Jubilatki, otrzymując w odpowiedzi list, w którym p. Skłodowska pisze m. i.:

„**W istocie stworzenie w Warszawie wzorowego instytutu radowego o celach leczniczych**, pod ścisłym kierunkiem naukowym, **jest mojem najgorętszem pragnieniem.** Liczę też na to, że **kobiety polskie, zrzeszone w Waszem Zjednoczeniu, dopomogą mi do tego pożytecznego dzieła, mogącego powstać tylko zbiorowym wysiłkiem polskiego społeczeństwa.** — Proszę kobiety polskie o pomoc i wierzę, że mi jej udzielą".

Pragniemy gorąco, **aby nie tylko Stowarzyszenia kobiece, — ale wszyscy, którzy wierzą w przyszłość i potęgę nauki, przyczynili się do zrealizowania tej myśli.**

Rozstrzelanie rzekomego „szpiega polskiego".

KULE SOWIECKIE POŁOŻYŁY KRES ŻYCIU NIEWINNIE POSĄDZONEGO.

Moskwa, 18. lutego. Tutejszy sąd wojskowy ogłosił wyrok w głośnej sprawie Polaka **Linczewskiego**, oskarżonego o **uprawianie szpiegostwa na rzecz Polski (?)** Wedle twierdzenia aktu oskarżenia, Linczewski rzekomo miał służyć w defenzywie polskiego sztabu generalnego, z polecenia którego miał dostarczać informacji co do rozlokowania czerwonoarmiejskich oddziałów **w Pskowie, Dryssie i Piotrogrodzie.** Linczewski równocześnie — jak brzmi oskarżenie — zajmował się **przygotowaniem „konspiracyjnych"** pomieszkań w tych miejscowościach dla innych szpiegów polskich.

Sąd zadecydował, iż uważa winę Linczewskiego za udowodnioną i **skazał go na karę śmierci przez rozstrzelanie**, bez zastosowania amnestji. **Wyrok już został wykonany.**

Walne zgromadzenie przemysłu gosp.-szynkarskiego.

Lwów, 18. lutego. N. Walne Zgromadzenie przemysłu gospodniо - restauracyjnego odbyło się 14. bm. w sali Instytutu Technologicznego pod przewodnictwem prezesa p. **Maksymowicza.** Przewodniczący zagajając zgromadzenie, w swem przemówieniu przedstawił sprawę subskrypcji na B. P., poparł gorąco, zachęcając zgromadzonych

do subskrypcji na akcje Banku Polskiego emisyjnego,

poczem na wniosek p. **Borowskiego** przyjęto jednogłośnie rezolucję następującej treści: „Walne Zgromadzenie po wysłuchaniu referatu prezesa p. **Maksymowicza**, uchwala wezwać wszystkich członków i ich sympatyków, aby w miarę zasobności zgłosili do dni 14 subskrybowanie akcji na Bank Polski emisyjny do rąk p. przełożonego. **Wykaz subskrybentów powinien być podany do publicznej wiadomości.** Niemniej uchwalono wniosek, aby na następnem Zgromadzeniu napiętnować tych wszystkich, którzy mogli byli subskrybować akcje, a powinności obywatelskiej nie uczynili zadość. Po załatwieniu kilku spraw, jak oznaczenie wysokości wkładek rocznych, wpisu i wypisu uczni, oraz taksy korporacyjnej, przewodniczący zgromadzenie zamknął.

Projekt ustalania terminologji dużych dat.

W słowie i druku panuje zamieszanie przy stosowaniu określeń: biljon i trylion. Wynikło to stąd, iż istnieją dwa systemy liczenia: romański i germański. Pierwszy uznaje za biljon — tysiąc miljonów, czyli to samo co mil-

ard, a za tryljon tysiąc biljonów, albo tysiąc miljardów. Drugi nazywa biljonem miljon miljonów, lub tysiąc miljardów (czyli to, co pierwszy nazywa tryljonem), zaś za tryljon — miljon swoich biljonów. Tedy pierwszy przemiany przeprowadza od miljonów ku biljonom i od biljonów ku tryljonom (tak samo ku kwadryljonom, kwintyljonom i t. d. w postępach tysiącznych, a drugi w miljonowych.

Za pomocą cyfr wyraża się to w sposób następujący:

System romański:
1.000,000.000 = miljard. albo biljon.
1.000.000,000.000 = tryljon
System germański:
1.000.000.000 = miljard.
1,000.000.000,000 = bilion.
1,000.000,000.000,000.000 = tryljon.

U nas w liczeniu stosowano zawsze prawie system romański.

Ze względu na potrzebę ujednostajnienia rachuby, z którą ma się obecnie często do czynienia, tak samo w życiu finansowem, jak w teorji ekonomji, Rada Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich w Warszawie proponuje, aby system romański, czyli tysięczny, uznany został w Polsce za powszechny i obowiązujący.

Ceny OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 5 gr., w nadesłanem 13 gr.; po kronice 15 gr., w tekście (kronika, repert., dział ekonom. itd.) 18 gr. na pierwszej stronie 20 gr. za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 3 gr., w rubryce: kupno-sprzedaż 4 gr., matrymonialne, korespondencje prywatne 5 gr., dla poszukujących pracy 2 gr., jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 120 zł. pol., 1 cała strona w części tekstowej 200 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 240 zł. pol. Ogłoszenie zamiejscowe o 30% drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. **Prenumerata** miesięczna 7,100.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 7,500.000 Mk. — Za granicą 12,000.000 Mk.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.